

# Anna Wojtak

---

## Genologia tekstów użytkowych

---

Postscriptum nr 2-1(48-49), 156-171

---

2004-2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Maria Wojtak

## Genologia tekstów użytkowych

### 1. Dookreślenia wstępne

Genologia tekstów użytkowych nie funkcjonuje w poznawczej próżni. Przeciwnie, można mówić, że wiedzie mało jeszcze ustabilizowany żywot na tle i w pewnym zakresie w cieniu genologii literaturoznawczej, która ma przecież zdecydowanie dłuższą tradycję, a także, w oczach niektórych badaczy, wyższy stopień krystalizacji metodologicznej. Genologia tekstów użytkowych jest postrzegana jako dyscyplina lingwistyczna, która w ostatnich latach emancypuje się i krzepnie, korzystając w największym stopniu z dorobku tekstologii, choć niemałe znaczenie mają powiązania z pragmalingwistyką, teorią dyskursu czy lingwistyką kulturową, przede wszystkim jednak ze stylistyką funkcjonalną<sup>1</sup>.

Przyszły kształt tej dyscypliny zależeć będzie, jak wolno przypuszczać, nie tylko od metodologicznych obligacji o lingwistycznej proveniencji. Lingwistyka stanowić będzie z pewnością najsilniejszy magnes. Sądzę jednak, że badania gatunkowych zróżnicowań bogatego zbioru tekstów użytkowych znajdują się w sferze oddziaływań (mniej lub bardziej wyrazistych i mocnych) genologii literaturoznawczej i genologii medialnej, a raczej, jak sugeruje Edward Balcerzan, multimedialnej, którą określa on jako „dział semiotyki ana-

---

<sup>1</sup> Zob.: *Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. S. Gajda. Opole 1995; S. Gajda: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin 2001, s. 266-267; A. Wilkoń: *Spójność i struktura tekstu*. Kraków 2002, s. 217-273 i in.

lizujący i systematyzujący genologiczne konsekwencje istnienia wielu różnych przekazników w przestrzeni kultury”<sup>2</sup>.

W wyodrębnionych trzech odłamach genologii (chodzi o orientację literaturoznawczą, lingwistyczną i medioznawczą) przeważają jednak dotychczas opisy immanentne, choć każda z opcji (nie tylko literaturoznawcza) deklaruje przydatność swych ustaleń dla pozostałych – czasem też dostrzega możliwość (a nawet konieczność!) adaptacji ujęć pochodzących z cudzego podwórka badawczego<sup>3</sup>. Obecnie obserwować więc można w przypadku wszystkich owych dyscyplin, a więc także genologii lingwistycznej, stan chwiejnej równowagi między tendencjami integracyjnymi i emancypacyjnymi<sup>4</sup>.

Obecnie genologia tekstów użytkowych funkcjonuje jednak jako dyscyplina językoznawcza. Jej zadaniem jest przede wszystkim charakterystyka bardzo bogatego i zróżnicowanego spektrum wypowiedzi użytkowych, czyli takich, które funkcjonują prymarnie poza literaturą, służąc określonym celom praktycznym<sup>5</sup>. Za tendencję dominującą w polskiej genologii uznać

---

<sup>2</sup> E. Balcerzan: *W stronę genologii multimedialnej*. W: *Genologia dzisiaj*. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa 2000, s. 88.

<sup>3</sup> Por. dla przykładu: G. Grochowski: *Czy istnieje tekst poza gatunkiem?* W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. II. *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice 2004, s. 20, gdzie autor stwierdza: „Spektakularny rozwój językoznawczej refleksji genologicznej może dostarczyć wielu podniet poznawczych badaczowi literatury.”; E. Szczęsna: *Poetyka reklamy*. Warszawa 2001, s. 10.

<sup>4</sup> Ilustracją niech będą postawy badaczy genologicznego ukształtowania dziennikarskiej (medialnej) sfery komunikacyjnej. W. Furman, A. Kaliszewski i K. Wolny-Zmorzyński – autorzy książki *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*. Rzeszów 2000, s. 17-20 – ustalają cechy definicyjne gatunków dziennikarskich na tle wyznaczników literackości. Badacz gatunków telewizyjnych, Wiesław Godzic, wyraża z kolei przekonanie o nieprzystawalności kategorii literaturoznawczych w charakterystyce audiowizualnej rzeczywistości gatunkowej. Zdaniem autora „globalne znaczenie utworu audiowizualnego zależy bardziej od kontekstów i warunków odbioru utworu niż od tego, co w nim fizycznie jest zawarte”. Stąd deklaracja: „Istnieje jeszcze jeden obszar odniesienia, z którym z wielkim żalem przyjdzie się pożegnać. Mam na myśli literacką tradycję genologiczną, historycznie najstarszą – dominującą szczególnie w polskiej humanistyce” – W. Godzic: *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*. Kraków 2004, s. 20.

<sup>5</sup> Zob. J. Mazur: *Styl a tekst w aspekcie pragmatycznym (z zagadnień teoretyczno-metodologicznych)*. „Socjolingwistyka” IX. Wrocław 1990, s. 71-86; M. Wojtak: *Stylistyka tekstów użytkowych – wybrane zagadnienia*. W: *Język. Teoria – dydaktyka*. Red. B. Greszczuk. Rzeszów 1999, s. 253-263; K. Sobstyl: *Ogłoszenia towarzysko-matrymonialne w języku polskim i niemieckim*. Lublin 2003, s. 13-18.

można badania nad pojedynczymi gatunkami<sup>6</sup>. Odnotować jednak trzeba także próby monograficznego ogarnięcia wybranych grup gatunków<sup>7</sup>.

## 2. Bachtinowskie fundamenty

Poglądy Bachtina są w środowisku filologów tak dobrze znane, przyswojone – więcej nawet – oswojone, że nie ma powodu, by je prezentować w szczegółach. Wrócić jednak trzeba do wybranych zagadnień, zwłaszcza tych, które w dalszym ciągu wyznaczają kierunek lingwistycznych badań genologicznych.

Zarzuca się Bachtinowi obecnie, że walcząc z pojęciem strumienia mowy, „odżegnuje się od ujmowania zjawisk związanych z człowiekiem, jego kulturą i językiem w kategoriach cech indywidualnych, niesystemowych i niepowtarzalnych”<sup>8</sup>.

Odwołując się do metafory strumienia, trzeba obecnie, po uwzględnieniu ustaleń licznych badaczy, mówić, jak sądzę, że mowa nie płynie wartko w ramach uregulowanych konwencjami granic i brzegów, lecz przypomina rzekę nieuregulowaną, a więc taką, która poza nurtem głównym, dookreślonym i wytyczonym, ma starorzecza (magazyn form historycznych), odnogi boczne mniej uładzone, a także zupełnie nieobliczalną (czy mało przewidywalną) możliwość wylania się ze starych brzegów i utworzenia form nowych, słabo ugruntowanych, indywidualnych<sup>9</sup>.

Bachtin nie zbudował spójnej teorii gatunku, nie przedstawił typologii gatunków, nadał status gatunku formom wypowiedzi, które nie mogą być uznane za byty genologiczne i, można dodać tendencyjnie, nie spełnił jesz-

---

<sup>6</sup> Por. B. Żmigrodzka: *Testament jako gatunek tekstu*. Katowice 1997; M. Małkuchowska: *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*. Opole 1998; K. Wyrwas: *Skarga jako gatunek mowy*. Katowice 2002.

<sup>7</sup> S. Gajda: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Opole 1983; E. Malinowska: *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*. Opole 2001; A. Wilkoń: *Spójność i struktura tekstu*, dz. cyt.; M. Wojtak: *Gatunki prasowe*. Lublin 2004.

<sup>8</sup> A. Wilkoń: *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. I. *Mowy piękno wielorakie*. Red. D. Ostaszewska. Katowice 2000, s. 13; Tegoż: *Spójność i struktura tekstu*, dz. cyt., s. 209.

<sup>9</sup> Por. dla przykładu uwagi E. Balcerzana dotyczące moskalików, dz. cyt., s. 89-90, a także A. Krajewska: *Dramat genologii, czyli o gatunkach współczesnego dramatu*. W: *Genologia dzisiaj*, dz. cyt., s. 54-58; M. Wojtak: *Gatunki prasowe*, dz. cyt. (zwłaszcza fragmenty odnoszące się do komentarza czy felietonu).

cze wielu postulatów badawczych współczesnej genologii lingwistycznej. Sformułował jednak wiele hipotez interpretacyjnych, które spełniły rolę soczewek, wyostrzających zagadnienia wcześniej niedostrzegane i przyciągających uwagę badaczy. Stworzył podwaliny obecnie tak ożywionych genologicznych dociekań. Ujmowanie gatunku jako zbioru zmieniających się konwencji, postulat uwzględniania w analizach kilku aspektów gatunkowej struktury, a więc kompozycji, tematyki i ukształtowania stylistycznego, postrzeganie relacji między gatunkami jako jednego z parametrów genologicznego opisu – to wszystko są Bachtinowskie prawdy, które stały się trwałym składnikiem wiedzy teoretycznej o gatunkach mowy<sup>10</sup>.

### 3. Elementy teorii – sposoby interpretacji gatunku

#### 3.1. Gatunek jako kategoria kulturowa

Ten sposób ujmowania gatunku pojawia się zarówno w charakterystykach encyklopedycznych, przyjmując kształt konstatacji typu: „Gatunek należy do obszaru konwencji kulturowych”<sup>11</sup>, jak i w badaniach szczegółowych firmowanych przede wszystkim przez Annę Wierzbicką. Jest w publikacjach tej uczoney teza głosząca, że „różne kultury mogą być badane przez pryzmat charakterystycznych dla nich gatunków mowy”<sup>12</sup>. Charakteryzowane są gatunki, które dany język wyróżnia leksykalnie, a procedura eksplikacyjna prowadzi do wydobycia, jak deklaruje autorka, „idei” określonego gatunku charakterystycznej dla danego języka (danej kultury)<sup>13</sup>.

#### 3.2. Gatunek jako kategoria poznawcza

Ujmowanie gatunku jako zjawiska kształtującego dostępny danej kulturze i językowi, a więc także jego użytkownikom, obraz świata jest charakterystyczne dla najnowszych nurtów lingwistyki, co nie oznacza, że istnieje duża liczba opracowań rozwijających taką tezę. Przewija się ona w opracowaniach teoretycznych, jest kolejnym echem koncepcji Bachtinowskiej, a najbardziej klarowną postać zyskała w następującym fragmencie rozprawy Stanisława Gajdy: „Gatunki funkcjonują więc jako swojego rodzaju manifestacje światopoglądów ukształtowanych w długotrwałym, historycznym

<sup>10</sup> M. Wojtak: *Gatunki prasowe*, dz. cyt., s. 13. Zasługi Bachtina dostrzega wielu badaczy. Por. ostatnio G. Grochowski: *Czy istnieje tekst...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>11</sup> S. Gajda: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, dz. cyt., s. 255.

<sup>12</sup> A. Wierzbicka: *Akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach*. W: Tejże: *Język – umysł – kultura*. Warszawa 1999, s. 228.

<sup>13</sup> Tamże, s. 237.

procesie przemian rzeczywistości społecznej i kultury, jako ich odbicie i jednocześnie narzędzie aktywnego kształtowania. Każdy gatunek jest zdolny do uchwycenia określonych stron rzeczywistości, każdy dysponuje właściwymi sobie zasadami selekcji, formami oglądu i rozumienia świata oraz ma określone możliwości w zakresie szerokości ujęcia i głębokości przenikania”<sup>14</sup>.

### 3.3. Gatunek jako kategoria komunikacyjna (pragmatyczna)

Ten sposób postrzegania gatunku ma długą tradycję i był wpisywany w różne szczegółowe opcje metodologiczne. Mówi się więc o gatunku jako kategorii, która porządkuje działalność komunikacyjną ludzi, a określonym sferom komunikacji przypisuje się zbiór konwencjonalnych sposobów wysłowienia. Wielu badaczy uznaje funkcjonalne uposażenie gatunku i korelację jego wyznaczników z określonymi stylizowanymi sytuacjami społecznymi za podstawowy wyznacznik gatunkowej odrębności, na dalszy plan spychając wyznaczniki morfologiczne<sup>15</sup>.

### 3.4. Gatunek jako kategoria formotwórcza

Uwypuklenie tego aspektu kieruje uwagę badaczy na sprawy morfologii gatunku. Pojęciem podstawowym staje się wtedy *model*, *wzorzec tekstowy*, *schemat strukturalny*, *superstruktura* (polileksja terminologiczna jest spora)<sup>16</sup>. Charakterystyka obejmuje zasady delimitacji i segmentacji wypowiedzi oraz dominantę kompozycyjną. Określa się także stopień konwencjonalizacji struktury tekstowej, czyli dla przykładu kształt ramy tekstowej

<sup>14</sup> S. Gajda: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, dz. cyt., s. 262. Analogiczna myśl pojawia się na s. 255-256, gdzie przy okazji charakterystyki wzorca gatunkowego pada stwierdzenie: „Wzorzec zawiera (...) kategorie dotyczące poznania, mniej lub bardziej uporządkowany obraz świata i pewną hierarchię wartości”. Zob. ponadto J. Bartmiński: *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*. W: *Tekst. Problemy teoretyczne*. Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. Lublin 1998, s. 17, gdzie autor pisze: „Na kwalifikację gatunkową i stylową tekstu składają się: obligatoryjne nacechowanie wypowiedzi pod względem intencji komunikatywnej; wartości takie jak typ racjonalności, postawa wobec przedmiotu i przyjęty punkt widzenia (którego pochodną jest określony obraz świata); przyjęte założenia ontologiczne i akceptowany system wartości”.

<sup>15</sup> Zob. deklarację G. Grochowskiego: *Czy istnieje tekst...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>16</sup> Próbę uporządkowania tego zbioru terminów i pojęć podejmuje B. Witosz w rozprawie *Tekst i/a gatunek. Jeden czy dwa modele?*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. II, dz. cyt., s. 40-47.

czy typowe następstwo segmentów. Ten aspekt w badaniach genologicznych jest najmocniej osadzony w lingwistyce tekstu i zależny od opcji metodologicznych funkcjonujących w ramach tej dyscypliny.

### 3.5. Gatunek jako kategoria stylistyczna

Gatunek może być postrzegany jako kategoria stylistyczna z kilku powodów. Stanowi od dawna bezpośredni lub pośredni przedmiot zainteresowań stylistyki. To w ramach tej dyscypliny, zanim pojawiły się badania tekstologiczne, rozważano problem gatunkowej dyferencjacji poszczególnych stylów funkcjonalnych<sup>17</sup>. Dyskutując nad definiowaniem stylu, niemal utożsamiono go w pewnych ujęciach z gatunkiem, gdyż w formułach objaśniających oba terminy pojawiło się określenie „klasa tekstów”<sup>18</sup>. Kolejnym problemem, który podejmowano w ramach rozważań nad gatunkiem, była kwestia stylistycznej aplikacji struktur gatunkowych. Zaczął z czasem dominować pogląd, że każdy z eksponentów gatunkowych może nabierać wartości stytotwórczej<sup>19</sup>. Ugruntowanie się w polskiej stylistyce pragmatycznego nurtu badań stało się bodźcem do formułowania postulatu, aby podstawowym przedmiotem zainteresowań stylistyki lingwistycznej uczynić gatunkowe zróżnicowanie wypowiedzi<sup>20</sup>.

### 3.6. Gatunek jako kategoria historyczna

Gatunek może być związany z określoną epoką w dziejach wspólnoty kulturowej. Historyczność oznacza ponadto ewolucję gatunku lub zbioru form gatunkowych powiązanych funkcjonalnie w ramach ciągu gatunkowego lub jako forma transformacji i kształtowania nowych gatunków. Zdarza się, iż dyskursywne osadzenie danej formy gatunkowej i przeobrażenia dyskursu powodują, że określony typ wypowiedzi może zniknąć z komunikacji za-

---

<sup>17</sup> Rekapitulację podstawowych nurtów tych badań i obszerną literaturę przedmiotu zawiera *Przewodnik po stylistyce polskiej*, dz. cyt. W ramach poszukiwania kategorii taksonomicznych nadal postuluje się wyodrębnianie gatunków w obrębie stylów funkcjonalnych polszczyzny. Por. dla przykładu A. Wilkoń: *Spójność i struktura tekstu*, dz. cyt., s. 217-273.

<sup>18</sup> Por. uwagi B. Witosz zamieszczone w artykule *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?* „Stylistyka” VIII, 1999, s. 43.

<sup>19</sup> Tamże, s. 45. Zob. też M. Wojtak: *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*. „Stylistyka” VIII, s. 113-115.

<sup>20</sup> M. Wojtak: *Stylistyka a pragmatyka – stan i perspektywy w stylistyce polskiej*. „Stylistyka” VII, 1998, s. 369-377.

stąpiony przez gatunek wprowadzony arbitralnie na mocy nowych konwencji komunikacyjnych lub kulturowych.

#### 4. Aktualne problemy genologii lingwistycznej (genologii tekstów użytkowych)

Polimorficzność gatunku sprawia, że nadal ważne pozostaje pytanie: jaki twór słowny nazywać gatunkiem? Wyodrębniony przez nazwę funkcjonującą w danym języku (kulturze) – powie Wierzbicka<sup>21</sup>. Wzorzec utrwalony historycznie i tkwiący w społecznej świadomości językowej – doda Gajda i zwróci uwagę na różnice między potoczną świadomością gatunkową i świadomością, której horyzonty wyznacza genologia<sup>22</sup>. Kłopoty wiążą się z dwoma zagadnieniami. Nazwy utrwalone w określonym języku – po pierwsze – mogą się odnosić do działań językowych (prostych aktów mowy, nie gatunków, które podlegają określonym obligacjom formalnym) i – po drugie – jedna nazwa może oznaczać całe spektrum zjawisk tekstowych i komunikacyjnych, które wykazują się różnym stopniem rodzinnego podobieństwa, a ponadto, oglądane z różnych punktów widzenia, zyskują w oczach genologa różny stopień autonomiczności<sup>23</sup>. Przykładów jest wiele. Wymienię bez rozwijania tego wątku niektóre spośród nich: list (pasterski, do redakcji, motywacyjny), reklama (prasowa, radiowa, telewizyjna), recenzja (naukowa, publicystyczna, dydaktyczna), modlitwa (ustalona, wotywna, poetycka), skarga, reportaż, felieton, wywiad.

Do aktualnych problemów genologii lingwistycznej (w tym przede wszystkim genologii tekstów użytkowych) należą kwestie definicyjne. Czym jest gatunek, jak go postrzegać i dookreślać – zagadnienie to zaprzęta uwagę licznych badaczy zarówno tych, którzy opisują specyfikę pojedynczych gatunków, jak i tych, którzy poszerzają zakres dociekań na całe zespoły wypowiedzi. Ontologiczny status gatunku nie został jednoznacznie dookreślony. Gatunek jest ujmowany jako konstrukt teoretyczny – zbiór cech inwariantnych (niektórzy dążą do wyodrębnienia jedynie takiego zespołu atrybutów) oraz cech zmiennych (fakultatywnych). Sytuuje się gatunek na po-

---

<sup>21</sup> A. Wierzbicka: *Akty i gatunki mowy*, dz. cyt. Zob. też: *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk. Warszawa 2003.

<sup>22</sup> S. Gajda: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, dz. cyt., s. 256.

<sup>23</sup> Przekonanie o tym, że nazwy genologiczne stanowią źródło charakterystyki gatunku wyraża wielu badaczy. Por. dla przykładu: E. Bańkowska, J. Jagodzińska, E. Kozłowska, A. Mikołajczuk, E. Wolańska, A. Wolański, H. Wszeborowska w: *Praktyczna stylistyka...*, dz. cyt., gdzie w każdym rozdziale poświęconym charakterystyce wybranych gatunków znajdujemy segment zatytułowany „Co mówi nazwa?”.



ziomie normy, nadając mu status wzorca tekstowego (architekstu) funkcjonującego w świadomości członków danej wspólnoty komunikatywnej<sup>24</sup>. Można też ten termin odnosić do zbioru wypowiedzi realizujących wspomniane normy.

Jeśli gatunek jest pojmowany jako zespół intersubiektywnie funkcjonujących reguł, ukształtowanych historycznie oraz kulturowo i dookreślających budowę tekstu<sup>25</sup>, czy też jako klasa tekstów o analogicznych regułach organizacji osadzonych ponadto w określonym dyskursie (związanych z typową sytuacją komunikacyjną – jak się wcześniej mówiło), to dla niektórych bardziej skomplikowanych gatunków trzeba rezerwować pojęcie tworu synkretycznego, formy poruszonej bądź hybrydy gatunkowej. Kwestia hybrydalności znika natomiast na gruncie genologii multimedialnej, gdzie gatunek, zgodnie z propozycją Edwarda Balcerzana, jest ujmowany jako „powtarzalna kombinacja chwytów”<sup>26</sup>. Otwarcie genologii lingwistycznej na tę perspektywę ułatwiłoby bez wątpienia formułowanie ustaleń na temat genologicznego statusu określonych tworów tekstowych.

W uzupełnieniu przedstawionych wątków trzeba dodać, że znajomość konwencji gatunkowych winno się rozpatrywać jako składnik kompetencji komunikacyjnej, pamiętając o konieczności uwzględniania w opisach dwóch typów i zakresów owej kompetencji. W wielu dziedzinach społecznej aktywności, a więc także w sposobie redagowanych wypowiedzi odzwierciedla się kompetencja wyspecjalizowana (profesjonalna) – na przykład w dziedzinie stanowienia prawa, tworzenia tekstów kultowych czy katechetycznych<sup>27</sup>. Oprócz niej wyodrębnić trzeba kompetencję (i sprawność) ogólną (nieprofesjonalną), a więc charakteryzującą wszystkich użytkowników języka<sup>28</sup>. Wy-

<sup>24</sup> Zob. na ten temat B. Witosz: *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi...*, dz. cyt., s. 41-42; Tejże: *Gatunek a/i tekst...*, dz. cyt.; A. Wilkoń: *Spójność i struktura tekstu*, dz. cyt., s. 201-204. Analogiczne wątki pojawiają się w rozważaniach S. Gajdy: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, dz. cyt., s. 256 i n.

<sup>25</sup> U. Żydek-Bednarczuk: *Typy, odmiany, klasy... tekstów. W poszukiwaniu kryteriów*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice 2001, s. 121.

<sup>26</sup> E. Balcerzan: *W stronę genologii multimedialnej*, dz. cyt., s. 88.

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat M. Wojtak: *Polityka językowa w administracyjno-prawnej sferze komunikacyjnej*. W: *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*. Red. J. Mazur. Lublin 1999, s. 119.

<sup>28</sup> Por. A. Siwiec, M. Wojtak: *Świadomość stylistyczna na tle wybranych składników jej kontekstu pojęciowego*. W: *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*. Red. J. Miodek. Wrocław 1999, s. 45-57; M. Zaśko-Zielińska: *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*. Wrocław 2002, s. 20-40.

bory gatunkowe nie są jednak zautomatyzowane (czy, jak się mówi za Bachtinem, zgramatyzalizowane) z tego powodu, że gatunki zarówno jako wzorce (schematy, zbiory reguł), jak i składniki dyskursów podlegają procesom polaryzacji. Zakres swobody wyboru, a także konsekwencje wyborów są zależne od dziedziny komunikacji. Poświęćmy tym wszystkim zagadnieniom nieco więcej uwagi.

Gatunek wypowiedzi (zwłaszcza użytkowej) da się rozpatrywać jako zbiór konwencji, które podpowiadają użytkownikom języka, jak rozwiązać określone sytuacje komunikacyjne. Osoby, które się ze sobą komunikują, odnoszą swe zachowania, mniej lub bardziej świadomie, do określonych wzorców gatunkowych. Wzorce te odznaczają się różnym stopniem normatywności. Gatunek może być w związku z tym rozpatrywany jako zbiór tekstów, które realizują określony wzorzec, niejednokrotnie osłabiając, rozluźniając czy wręcz rozsadzając konwencje. Bytowi abstrakcyjnemu, jakim jest wzorzec gatunkowy ze zmiennym dla konkretnych gatunków zbiorem wariantów (do czego jeszcze wróczę), odpowiada w komunikacji społecznej (w obrębie jej określonej sfery) zbiór wypowiedzi, które mają zróżnicowany status komunikacyjny. Mogą być realizacjami wzorca, jeśli z określonych powodów dość wiernie odtwarzają schemat. Mogą funkcjonować jako jego reprezentacje, gdy w sposób selektywny respektują reguły wzorca (realizują jego wariant alternacyjny lub adaptacyjny). Mogą wreszcie być okazami, czyli indywidualiami tekstowymi, które zawierają jakieś sygnały gatunkowej przynależności, a jednocześnie są niepowtarzalne<sup>29</sup>.

Wróćmy jednak do kwestii wzorca gatunkowego. Rozpatruję to pojęcie (w licznych już opracowaniach poświęconych różnym gatunkom wypowiedzi lub ich zbiorom) jako zespół reguł dookreślających najważniejsze poziomy organizacji gatunkowego schematu, relacje między nimi oraz sposoby funkcjonowania poszczególnych poziomów<sup>30</sup>. Tak ujmowany wzorzec tworzą cztery płaszczyzny (aspekty, które powinny być brane pod uwagę w analizach gatunków): *aspekt strukturalny*, czyli kształt ramy tekstowej (zwłaszcza stopień jej petryfikacji, a więc także otwartości gatunkowej struktury), zasady segmentacji, kolejność segmentów, relacje między segmentami; *aspekt pragmatyczny*, czyli uwikłania komunikacyjne, a w szczególności obraz nadawcy i odbiorcy oraz relacji między nimi, potencjał illokucyjny wypowiedzi i jej podstawowe przeznaczenie komunikacyjne (kontekst życio-

<sup>29</sup> Zob. M. Wojtak: *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. II, dz. cyt., s. 33-34.

<sup>30</sup> Tamże, s. 30. Por. też tejsze: *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*. W: *Stylistyka a pragmatyka*, dz. cyt., s. 38-46, a także: *Gatunki prasowe*, dz. cyt.

wy gatunku według terminologii Lohfinka), *aspekt poznawczy*, czyli tematyka i sposób jej przedstawiania (perspektywa oglądu rzeczywistości, wartościowanie i hierarchizowanie składników świata), *aspekt stylistyczny*, czyli, w moim ujęciu, zbiór cech uwarunkowanych strukturalnie, zdeterminowanych pragmatycznie oraz związanych z genezą użytych środków.

Wzorzec powinien być traktowany jako całość, gdyż funkcjonuje w świadomości odbiorców w formie zbioru oczekiwań. Poszczególne aspekty mogą być jednak autonomizowane dla potrzeb konkretnych analiz. Opowiadam się zatem za zintegrowanymi analizami genologicznymi obejmującymi zarówno morfologię, jak i uposażenie dyskursywne oraz stylistykę wypowiedzi, a sam model proponowanego przeze mnie opisu gatunku stanowi rozwinięcie propozycji Bachtina, który dostrzegł w schematach gatunkowych współlistnienie aspektu tematycznego, kompozycyjnego i stylistycznego<sup>31</sup>.

Reguły dookreślające kształt poszczególnych płaszczyzn wzorca i sposobów realizacji całości mają zróżnicowany status, gdyż funkcjonują jako normy o różnej mocy obligacyjnej lub jako zalecenia czy też uregulowania zwyczajowe. Różny bowiem być może zakres elastyczności wzorca gatunkowego. Wzorzec bowiem to nie matryca, pozwalająca odlewać mechanicznie kolejne okazy gatunku, czyli wypowiedzi. Ogólnie jest on jednak zakresłony dość precyzyjnie jako zbiór wariantów. Badania nad całą gamą tekstów użytkowych pozwalają mi wyodrębnić trzy typy wariantów wzorca, ujmując zatem gatunek jako zjawisko wewnątrznie spolaryzowane. Wśród wspomnianych wariantów, co nie znaczy, że muszą się one odnosić do każdego gatunku, funkcjonuje *wariant kanoniczny*, obejmujący układ cech najbardziej typowych, trwałych, pozwalających identyfikować daną wypowiedź z gatunkiem, nawet wtedy, gdy dominują w niej cechy nietypowe, może więc pełnić funkcję dyferencyjno-identyfikacyjną. Ma więc wszelkie znamiona inwariantu. Może też być interpretowany w kategoriach prototypu, jeśli pod tym pojęciem rozumiemy nie najlepszy egzemplarz, lecz zbiór cech umożliwiających gatunkową identyfikację wypowiedzi. O polaryzacji wzorca gatunkowego decydują *warianty alternacyjne*, które interpretuję jako ilościowe bądź jakościowe przekształcenia wariantu kanonicznego, najczęściej rozpoczynane od modyfikacji strukturalnych, i *warianty adaptacyjne*, czyli pożyczki gatunkowe. Adaptacje gatunkowe są procedurami powtarzalnymi. Mogą mieć charakter modyfikacji globalnych, gdy obejmują niemal cały schemat gatunkowy (w skrajnych przypadkach sygnałem gatunkowej tożsamości może być jedynie nazwa gatunkowa pozostawiona w obudowie tekstu – taką praktykę stosują na przykład twórcy reklam prasowych). Znacznie częstsze są jednak ada-

---

<sup>31</sup> M. Bachtin: *Estetyka twórczości słownej*. Warszawa 1986, s. 354.

ptacje cząstkowe, obejmujące wybrane segmenty lub aspekty wzorca. Wśród procedur adaptacyjnych mieszczą się przekształcenia analogiczne do tych, które uznają za mechanizmy alternacji. Wyodrębnić można wśród nich następujące procedury: a) redukcję składnika lub składników, b) transformacje strukturalne lub stylistyczne, c) kompozycję, a więc dodanie składnika pożyczonego z obcego wzorca, d) kontaminację struktur. Podstawowa różnica polega na tym, że modyfikacje alternacyjne dotyczą jednego wzorca gatunkowego (wykluczona jest więc kontaminacja), a procesy adaptacji odnoszą się do kilku wzorców. Kierunki adaptacji mogą być przy tym różne i obejmować różne sfery komunikacyjne (por. dla przykładu stosowanie schematów gatunków urzędowych w komunikacji wotywniej, a więc religijnej)<sup>32</sup> lub odnosić się do jednej sfery (zob. adaptacje gatunków prasowych)<sup>33</sup>.

Alternacje służą zatem uelastycznieniu schematów gatunkowych, adaptacje zaś prowadzą do powstawania hybryd<sup>34</sup>.

Jednym z zadań genologii tekstów użytkowych jest w tym kontekście charakterystyka polaryzacji wzorców gatunkowych ważna nie tylko w kształtowaniu portretu pojedynczego gatunku, lecz dla odtworzenia genologicznego zróżnicowania całej sfery komunikacyjnej. Rysują się bowiem w tym zakresie znamienne różnice, ważne, dodajmy, dla praktyki komunikacyjnej. Spróbujmy więc rozszerzyć nieco to zagadnienie.

W przypadku gatunków prawnych można mówić o supremacji wzorców kanonicznych, niewielkim zakresie alternacji i braku adaptacji gatunkowych. Wybrane warianty adaptacyjne funkcjonują jedynie w gatunkach administracyjnych (por. dla przykładu skargę w formie podania czy list motywacyjny)<sup>35</sup>. Stopień elastyczności wzorców zależy też od tego, kto jest twórcą komunikatu (instytucja, nadawca profesjonalny czy nieprofesjonalista) i jaki jest status komunikacyjny tekstu, a więc czy jest on wypowiedzią o doniosłości indywidualnej, czy ogólnej. Standaryzacja gatunków prawnych i administracyjnych ma ponadto osobiwy charakter ze względu na źródła. Normy gatunkowe zyskują bowiem czasem status uregulowań prawnych. Wzorzec gatunkowy ustawy dla przykładu jest prawnie wysłowny w formie uchwały. Tego typu działania służą przede wszystkim usprawnieniu i udoskonaleniu procesów redakcyj-

---

<sup>32</sup> Szczegóły w: M. Wojtak: *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, dz. cyt., s. 109-111.

<sup>33</sup> Charakterystyka bardziej szczegółowa w: M. Wojtak: *Gatunki prasowe*, dz. cyt.

<sup>34</sup> W niektórych typach dyskursu mogą być interpretowane jako tzw. *translokacje*. Por.: *Translokacje i transpozycje w mediach*. Red. A. Woźny. Wrocław 2003.

<sup>35</sup> Zob. K. Wyrwas: *Skarga czy podanie? Kontaminacja wzorców tekstowych w strukturze adaptacyjnej gatunku mowy*. W: *Stylistyka a pragmatyka*, dz. cyt., s. 369-377.

nych i są pomyślane tak, by redakcja tekstu prawnego była dopasowana do reguł jego interpretacji prawniczej (wykładni)<sup>36</sup>. Standaryzacja wzorców gatunkowych wypowiedzi administracyjnych wiąże się z istnieniem instrukcji kancelaryjnych, a ostatnio jest uwarunkowana postępowaniem technicznym, a zwłaszcza zastosowaniem komputerów<sup>37</sup>. Z filologicznego punktu widzenia wzorce gatunkowe wypowiedzi prawnych mają charakter wzorców normatywnych bezwzględnie wymaganych lub jedynie zalecanych. Umiejętność redagowania wypowiedzi realizujących tego typu normy gatunkowe jest składnikiem wzorcowej kompetencji wyspecjalizowanej<sup>38</sup>. W wypowiedziach administracyjnych o doniosłości indywidualnej pojawiają się różnego rodzaju alternacje, a wypowiedzi nie muszą być realizacjami wzorców gatunkowych, gdyż nie osłabia to ich skuteczności komunikacyjnej. Mówiąc potocznie, urzędnicy przysmakują oko na różnego rodzaju błędy i usterki w konkretnym podaniu czy suplice.

W obrębie gatunków religijnych z kolei zakres wariantowości wzorców także zależy od tego, czy określony typ wypowiedzi jest tworem instytucjonalnym, czy indywidualnym. Uregulowaniom podlegają przy tym nie tylko gatunki, lecz relacje między ich wariantami. Prawdliwość ta dotyczy przede wszystkim tekstów kulturowych.

W przypadku modlitwy ustalonej, która jest tworem instytucjonalnym (darem Kościoła dla wiernych, by w sposób stosowny mogli porozumiewać się z Bogiem), można mówić o dominacji wzorca kanonicznego, niewielkim zakresie alternacji i adaptacji. Modlitwa wotywna natomiast, stworzona przez wiernych, dysponuje całą gamą alternacji (redukcja składników, substytucja, uzupełnienie o nowy składnik) oraz adaptacji, a wzorzec kanoniczny jest realizowany rzadziej niż pozostałe.

Kazanie z kolei podlega zarówno stosunkowo trwałym uregulowaniom (w obrębie wzorców propagowanych przez homiletykę), jak i znaczącej co do zakresu dezintegracji z powodu przeobrażeń samej homiletyki oraz nacisku praktyki kaznodziejskiej<sup>39</sup>. Najważniejszy krąg przemian jest związany z porzuceniem w zasadzie wzorca mowy (wzorca retorycznego) i nadaniem

---

<sup>36</sup> Por. M. Zieliński: *O potrzebie nauczania języka prawa* W: *Edukacja językowa Polaków*. Red. W. Miodunka. Kraków 1998, s. 107.

<sup>37</sup> Szczegółowo przedstawia te zagadnienia E. Malinowska: *O stałości i zmienności gatunków urzędowych*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. I, dz. cyt., s. 86-95. Por. też M. Wojtak: *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki* (w druku).

<sup>38</sup> M. Wojtak: *Polityka językowa w administracyjno-prawnej sferze komunikacyjnej*, dz. cyt., s. 115.

<sup>39</sup> Rozwijam te zagadnienia w kilku studiach. Por. dla przykładu: M. Wojtak: *Indywidualna realizacja wzorca gatunkowego kazania*. „Stylistyka” XI, 2002,

kazaniu (homilii) statusu słowa Bożego w słowie ludzkim. Słowo ludzkie, decydujące o zewnętrznej formie przekazu, ma być służebne w stosunku do Boskiego komunikatu.

Swoimi prawami, by tak rzec, kieruje się natomiast list pasterski, gdyż jest to pismo biskupa adresowane do kapłanów i wiernych administrowanej diecezji, nawiązuje więc do wzorców wypowiedzi oficjalnych, ma wiele cech tekstu epistolarnego (choć obecnie zakres tego pokrewieństwa jest osłabiany), widoczne są w nim echa traktatów teologicznych, najbliższ jednak spokrewniony jest z kazaniem i innymi formami przepowiadania kościelnego. Misja nauczycielska biskupa, który ma kierować Ludem Bożym ku zbawieniu według wzoru ustanowionego przez Chrystusa<sup>40</sup>, a także specjalna rola i status odbiorców, którzy mają okazywać swemu duszpasterzowi cześć oraz, według sformułowania z *Encyklopedii katolickiej*, „uległość woli i rozumu”<sup>41</sup>, to czynniki nadające gatunkowi specjalne oblicze. Spetryfikowanej zasadniczo strukturze wzorca nie towarzyszą w równym stopniu określone wyznaczniki pragmatyczne czy stylistyczne. Sam wzorec zaś kształtuje się w praktyce komunikacyjnej, a poszczególni nadawcy mogą go w znacznym stopniu modyfikować, zwłaszcza pod względem stylistycznym<sup>42</sup>.

Interesujących spostrzeżeń na temat wariantów wzorca gatunkowego dostarczają gatunki prasowe. Większość gatunków informacyjnych dysponuje kanonicznym wariantem wzorca, realizowanym rzadziej niż warianty alternacyjne, także w dużym stopniu skonwencjonalizowane, choć dominując we współczesnej prasie, pozwalają robić wrażenie komunikacyjnej swobody i świeżości. Doprowadziło to do ukształtowania się odmian gatunkowych wzmianki, notatki

---

s. 413-431; Tejze: *Styl religijny w perspektywie genologicznej*. W: *Język religijny dawniej i dziś*. Red. S. Mikołajczak, T. Węclawski. Poznań 2004, s. 104-113.

<sup>40</sup> *Encyklopedia katolicka*. T. II. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułowski. Lublin 1976, s. 596.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Bliższą charakterystykę listu pasterskiego i jego gatunkowych wyznaczników zawierają następujące opracowania: M. Zachwieja: *Język listów pasterskich Episkopatu Polski z lat 1945-1966*. W: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. V. Red. M. Białoskórska. Szczecin 1999; M. Wojtak: *Stilistika archipasterskich posłanij – k woprosu o stile bytowych tiekstw*. W: *Stiereotipnost i tworczestwo w tiekstie*. Perm 2001; Tejze: *Konwencje gatunkowe a wybory leksykalne na przykładzie listów pasterskich*. W: „*Studia Językoznawcze*”, T. I, *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2002; Tejze: *List pasterski – pragmatyczny aspekt wzorca gatunkowego*. W: *Znak językowy w pejzażu semiotycznym*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierchowskiego. Red. J. Gardzińska, A. Maciejewska. Siedlce 2003; Tejze: *Styl religijny w perspektywie genologicznej*, dz. cyt.

i wiadomości z dominantą publicystyczną. Osobliwy status ma zapowiedź – obecnie gatunek niezwykle ekspansywny, gdyż albo wykształca konwencje własne, albo adaptuje wzorce niemal wszystkich innych gatunków prasowych. Największą genologiczną osobliwością jest jednak sylwetka, która funkcjonuje jako gatunek wyłącznie adaptacyjny, można powiedzieć – pasożytniczy, realizujący konwencje typowe dla innych gatunków prasowych łączone zwykle z konwencjami biograficznymi (schematem biogramu) w przypadku prezentowania wizerunku osoby żyjącej lub konwencjami nekrologu bądź wspomnienia, gdy przedstawia się osobę zmarłą. Adaptacje, które nazywam krewniczymi, przesądzają ostatnio o przeobrażeniach wzorców gatunków publicystycznych. Dominuje schemat artykułu (wiadomości), do którego nawiązują zarówno twórcy felietonów, jak i reportaży oraz wywiadów. Każdy z tych gatunków dysponuje poza tym własną konstelacją wzorców kanonicznych i alternacyjnych<sup>43</sup>.

Zintegrowane badania wzorców gatunkowych różnych wypowiedzi użytkowych, a także wypowiedzi, które w sposób wymagany regułami dyskursu owe wzorce realizują, pozwala wyprowadzić genologię tekstów użytkowych poza tekstologiczne opłotki. Ugruntowuje samoświadomość dyscypliny i poszerza krąg jej zainteresowań. Pozwala ją postrzegać zarówno jako dyscyplinę opisową, odwołującą się do określonej teorii i charakteryzującą wszechstronnie podstawowe gatunki wypowiedzi, jako formy działań komunikacyjnych i jako wytwory owych działań, jak i dyscyplinę porównawczą oraz preskryptywną.

Bez względu na niebezpieczeństwo rozmycia konturów metodologicznych (i tak obecnie nie da się stworzyć dominującego paradygmatu), a ze względu na przedmiot badań (tekst w jego różnorodnych uwikłaniach komunikacyjnych) nie można już zamykać genologii w żadnej kapsule. Sytuować ją należy w ramach dyscyplin filologicznych, które łączy relacja komplementarności, a więc najogólniej w obrębie lingwistyki z możliwością nawiązywania do literaturoznawstwa. Spośród dyscyplin lingwistycznych najbliższe genologii winny być tekstologia (kwestie gatunkowej atrybucji tekstu, genologiczna systematyka tekstów, która nie musi być jedynym sposobem porządkowania tekstowego świata), pragmatyka i stylistyka, w obrębie której trudno już rozpatrywać wyłącznie zagadnienie gatunkowej dyferencjacji tradycyjnie wyodrębnianych stylów funkcjonalnych.

Chcę w tym miejscu przypomnieć i podtrzymać sformułowaną w kilku studiach własną hipotezę o potrzebie wyodrębniania stylu tekstów użytkowych. Jest on ściśle powiązany z gatunkową dyferencjacją wypowiedzi i tworzy prze-

---

<sup>43</sup> Wszystkie te zjawiska przedstawiam w książce *Gatunki prasowe*, dz. cyt.

krój poziomy, przecinając granice stylów funkcjonalnych. Składa się nań wiązka cech wspólnych wszystkim gatunkom użytkowym (zbiór cech prymarnych) oraz zespół wyróżników poszczególnych gatunków lub ich odmian (cechy sekundarne). Cechy te mają charakter gradacyjny, gdyż odzwierciedlają przede wszystkim dynamikę czy też polaryzację wzorców gatunkowych. Szablonowość funkcjonuje jako cecha stopniowalna zarówno w obrębie pojedynczych gatunków, jak i ich zbiorów spokrewnionych komunikacyjnie oraz w całej grupie gatunków użytkowych. W obrębie gatunku stopniowalność wspomnianej cechy wiąże się z konstelacją wariantów wzorca gatunkowego. Realizowana jest szablonowość we wzorcach kanonicznych, osłabiana w alternacyjnych, a funkcjonalnie reinterpretowana w adaptacyjnych. W odniesieniu do grupy gatunków pokrewnych można mówić o wspólnych przejawach szablonowości. Jako przykład mogą posłużyć zasada analogii w roli dominanty kompozycyjnej wypowiedzi religijnych oraz zbiorów formuł wypełniających wybrane segmenty tych wypowiedzi, a także petryfikacja schematów strukturalnych w wypowiedziach urzędowych i kliszowanie segmentów. Odniesienie do zbioru gatunków użytkowych pozwala mówić o układzie cech opartym na paradoksie i wyodrębnić: szablonowość, nieszablonową szablonowość, szablonową nieszablonowość i nieszablonowość. W analogiczny sposób da się uporządkować zbiór cech, które wynikają z pragmatyki tekstu (w grupie cech prymarnych: dyrektywność, perswazyjność, osłabiona perswazyjność, apelatywność czy w odniesieniu do cech sekundarnych: monologowość i dialogowość oraz cechy synkretyczne, czyli monologową dialogowość i dialogową monologowość). Cechy związane z genezą użytych środków także tworzą zbiór oparty na paradoksach. Ilustrację tych zagadnień zawierają moje oddzielne opracowania<sup>44</sup>, więc w tym miejscu przypomnę jedynie ciąg tworzony przez splot dwóch makrorejestrów: oficjalność, uoficjalniona potoczność, upotocz-niona oficjalność, potoczność.

Wśród dyscyplin, na które otwarta powinna być genologia tekstów użytkowych, powinny się znaleźć także dyscypliny niefilologiczne. Pozwala to bowiem uzupełnić charakterystykę gatunków związanych z konkretną sferą komunikacyjną o takie problemy, których filologia nie może samodzielnie opisać. Aby nie poszerzać rozmiarów opracowania, odwołam się jedynie do modlitwy, która w wąsko pojmowanej analizie filologicznej gubi istotne właściwości. Zatrzymanie się na tej płaszczyźnie grozi trywializacją nie tyle ana-

---

<sup>44</sup> Por. M. Wojtak: *Gatunki prasowe*, dz. cyt., s. 311-314; Tejże: *Stylistyczne ukształtowanie gatunków prasowych* (w druku – materiały z konferencji „Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu i inne metody badawcze” – Czudec 22-24 IX 2003); Tejże: *W kręgu stylistycznych paradoksów – uwagi o stylu tekstów użytkowych* (w druku – *Stil (Stile)* 3. Belgrad 2004).



liz, co interpretacji. Sprowadza się bowiem modlitwę do gatunku o wyrazistych rysach morfologicznych, a więc ustalonej kompozycji, i funkcjonalnym obciążeniu poszczególnych segmentów. Analiza tego typu nie pozwala już jednak poprawnie zinterpretować religijnego punktu widzenia w sposobie kształtowania obrazu świata, a zwłaszcza relacji nadawczo-odbiorczych. Dopiero nawiązanie do ustaleń liturgiki stwarza możliwość mówienia, że modlitwa jest formą uczestnictwa w sacrum, formą kontaktu ze sferą sakralną, że ma charakter scenariuszowy, a więc w konkretnym akcie modlenia się służy osobie wierzącej jako komunikat własny, zakładający obecność Boga w roli aktywnego odbiorcy. Scenariuszowość oznacza też możliwość dopasowania do konkretnej sytuacji. W pewnym sensie na wzór komunikatów urzędowych utrwalony tekst modlitwy sygnalizuje możliwość zmiany osoby nadawcy modlitwy (kobieta, mężczyzna, mąż, żona) i benefaktywnego uczestnika aktu (matka lub ojciec żony lub męża).

Zasada stosowności jako reguła doboru środków językowych zyskuje nową formę. Mniej istotna staje się geneza użytych środków, choć obowiązują reguły selekcji form slangowych czy składników niskiego stylu potocznego, a dłużej przechowywane są ewokujące hieratyczność wysłowienia archaizmy. Potencjał illokucyjny modlitwy nie wyczerpuje się w ramach zbioru kroków illokucyjnych przypisywanych poszczególnym segmentom. Będąc dialogizowanym monologiem, modlitwa staje się zarówno zrealizowanym dialogiem, jak i formą soliloquium. W formie rozmowy z samym sobą człowiek uzyskuje zarówno religijną wiedzę, jak i wskazówki moralne.

Służąc wysłowieniu niewysławialnego, jak mówi Leszek Kołakowski, modlitwa w akcie komunikacji zyskuje właściwości, których filolog nie może już opisywać.

Bez uwzględnienia ustaleń różnych gałęzi medioznawstwa nie da się charakteryzować gatunków dziennikarskich, a znajomość elementów teorii prawa jest niezbędna genologowi do tego, by w sposób odpowiedzialny mógł zająć się gatunkami urzędowymi. Nie znaczy to, że genologia ma konkurować z wymienionymi dyscyplinami, zastępować je czy wyřęczać. Jeśli chce wyjść poza opisy budowy i typologii wypowiedzi, musi otworzyć się na inspiracje płynące z innych dyscyplin i nauczyć wyzyskiwać w interpretacjach wyniki ustaleń tych szczegółowych dziedzin wiedzy, dla których teksty użytkowe są obiektem badań. Chodzi więc nie tyle o to, by uczynić z genologii interdyscyplinarną gałąź wiedzy, lecz by na jej gruncie spożytkować ustalenia innych dyscyplin.

Wpływy i inspiracje powinny mieć charakter zwrotny, gdyż tekst, a zwłaszcza dyskurs, może odśłaniać swe tajemnice w analizach aspektowych.